

WOJCIECH ORGANIŚCIAK
Katowice

Wincenty Skrzetuski o „sądach zadwornych”*

Wincenty Skrzetuski był uznanym pedagogiem, historykiem, prawnikiem, pisarzem politycznym doby stanisławowskiej, a także tłumaczem¹. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie jego poglądów na tzw. sądy zadworne, do których zaliczano sądy: relacyjny, asesorski i referendarski, jakie pijar za-

* Niniejszy artykuł stanowi fragment rozdziału ósmego publikacji mojego autorstwa pt. *Wincentego Skrzetuskiego „Prawo polityczne narodu polskiego”* (Katowice 2016).

¹ Bartłomiej Skrzetuski, imię zakonne Wincenty, żył w latach 1745—1791. W jego dorobku odnajdziemy kilka ciekawych prac z zakresu historii, myśli politycznej i prawa, w tym przede wszystkim najbardziej nas interesujące *Mowy o główniejszych materiach politycznych*, które dały polskiemu pijarowi pozycję uznanego pisarza politycznego, potwierdzoną i ugruntowaną po opublikowaniu w latach 1782—1784 *Prawa politycznego narodu polskiego* dedykowanego Bazylemu Walickiemu. Wydanie drugie poprawione ukazało się w 1787 r. W 1783 r. Skrzetuski przygotował skrócony przekład dzieła Mably’ego *O prawodawstwie czyli o pierwszych zasadach praw*. Ważne miejsce w pisarstwie Skrzetuskiego miała historia. Już w 1772 r. wydał *Dzieje królestwa szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*. W 1786 r. Skrzetuski napisał na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych *Historię powszechną dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającą*. Warto podkreślić, że kolejne wydanie ukazało się w Wilnie w 1797 r., a — jak się zdaje — ostatnie szóste w Krzemieńcu w 1819 r. Należy także wskazać, iż najprawdopodobniej w trakcie Sejmu Wielkiego Skrzetuski wspólnie z kilkoma innymi pijarami (Józefem Konstantym Bogusławskim oraz Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim) pisał dla posłów stronnictwa patriotycznego glosy i mowy sejmowe. Szerzej na ten temat patrz: F. Bentkowski: *Żywoć i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego S.P.* W: *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamięćki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*. Warszawa 1827, s. 7—17; E. Aleksandrowska: *Skrzetuski Bartłomiej, imię zakonne Wincenty*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38, z. 3. Warszawa—Kraków 1998, s. 435—437.

prezentował w swoim najważniejszym dziele wydanym w latach 1782—1784 znanym jako *Prawo polityczne narodu polskiego*². Warto przy tym zauważyć, że sprawa reformy prawa sądowego wcześniej była przedmiotem analiz uczonego w ogłoszonych w 1773 r. *Mowach o główniejszych materyach politycznych*, gdzie jednak nie zajmował się on bliżej kwestiami mającymi związek z ustrojem sądownictwa dawnej Rzeczypospolitej³.

Na wstępie należy stwierdzić, że istnieje kilka problemów i niejasności związanych z działalnością sądu relacyjnego w dawnej Rzeczypospolitej, w tym niejasne jest zagadnienie funkcjonowania tego organu jako sądu pierwszej i drugiej instancji. Wątpliwości dotyczą m.in. specyfiki postępowania i funkcjonowania tego sądu jako organu rozpoznającego środki odwoławcze od wyroków asesorii. Ciekawe zatem, czy i jak problematykę tę postrzegał autor *Prawa politycznego...* i na jakich źródłach opierał tę część swojego podęcznika⁴.

Sąd relacyjny

Przedstawiając genezę i początki sądu relacyjnego, Skrzetuski przypomniał, że królowie zlecali senatorom lub urzędnikom koronnym rozpoznawanie niektórych spraw przed wydaniem ostatecznego wyroku, urzędnicy ci mieli zrelacjonować panującemu treść sporu. Rozważania uczonego potwierdza przyjmowany w nauce pogląd, że sądowi relacyjnemu osobiście przewodniczył monarcha, który miał swobodę w dobieraniu do składu orzekającego asesorów w osobach senatorów, dodatkowo także referendarzy, o których wspominał m.in. G. Czaradzki. Tych ostatnich z kolei pominął w swoim opisie niemal równolegle piszący ze Skrzetuskim Jędrzej Kitowicz⁵.

² W. Skrzetuski: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1782; Idem: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 2. Warszawa 1784. Wydanie II stanowiące podstawę poniższych rozważań T. 1—2. Warszawa 1787.

³ W. Organiściak: *Prawo w Mowach Wincentego Skrzetuskiego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, T. 59, z. 1, s. 33—50.

⁴ Z. Rymaszewski: *Sprawy gdańskie przed sądami zadwornymi oraz ingerencja królów w gdański wymiar sprawiedliwości XVI—XVIII w.* Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1985, s. 40 i nast.; M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny (1537—1795). Jego organizacja, funkcjonowanie i rola w dziejach prawa chełmińskiego i magdeburskiego*. Warszawa 1990, s. 55—59.

⁵ Pijar przypominał, że Kazimierz Wielki postanowił, aby „Generalni Ziemsy Sędziowie, sprawy o dziedzictwo odnosili do Króla, żeby je z Baronami u Dworu przytomnemi rozsądzał, albo gdy sam Król zasiadać nie mógł, wyznaczył sześciu lub przynajmniej czterech Baronów,

Prezentując współczesne kompetencje sądu relacyjnego, pijar dość długo dywagował nad niejasnością wcześniejszej kognicji tego organu, co w obliczu rozważań Zygfrйда Rymaszeuskiego, który przeanalizował praktykę odnoszącą się do tzw. spraw gdańskich, nadal wzbudza pewne wątpliwości, szczególnie w zakresie możliwości wnoszenia środków odwoławczych⁶. Autor *Prawa politycznego...* przypomniał, że jeszcze za panowania Zygmunta Augusta, gdy oddano kanclerzom sprawowanie sądów zadwornych, w niektórych przypadkach apelacje od ich wyroków kierowane były do króla właśnie na sądy relacyjne⁷.

Skrzetuski odnotował, że w praktyce i do tego jedynie okresowo odwoływano się do sądu relacyjnego od wyroków sądu asesorskiego (asesorii), choć nie rozwijał już tego, iż dopiero z czasem działało się tak po części na zasadzie remisji (odesłania) lub apelacji. Ponadto sąd asesorski decydował się również

którzy z Sędzią i Podsejdiem dekreta imieniem Królewskim pisali. Moc słuchania takowych spraw i sądenia wraz z Baronami na Dworze Królewskim, zostawił w całości Sędziom generalnym Zygmunt I, w Statucie R. 1538. Urząd pomienionych Sędziów ustał pod panowaniem Zygmunta Augusta, który Kanclerzom i Referendarzom poruczył, ażeby spraw niektórych na Dworze przesłuchywali i o nich uwiadomiali Króla, który ie z Panami Radnemi miał rozszadzać”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 269—270; Lengnich tylko miejscami podobnie. Zob. G. Lengnich: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1836, s. 443—448; Takich uwag i rozważań brak u T. Ostrowskiego: *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*. T. 2. Warszawa 1784, s. 49—50; por. też G. Czaradzki: *Processus iudicarii pragmatici in iure civili et Saxonico recepti [...] syntagma compediosum*. Cracovie 1612, pars I, tit. II, s. 4; J. Kitowicz: *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Oprac. R. Pollak. Wrocław 1951, s. 258—259; por. *Ordynacja sądów zadwornych*. W: *Volumina legum* [dalej: VL], T. 5. Wyd. J. Ohryzko. Petersburg 1859—1860; K. Hartknoch: *Respublica Polonica duobus libris illustrata*. Jena 1678, s. 796—797.

⁶ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 269—270; Z. Rymaszeuiski: *Sprawy gdańskie...*, s. 44—53.

⁷ Skrzetuski, powołując się na dzieła Czaradzkiego *Processu iudicarii* i Lipskiego *Observationum Practicarum*, przypominał, że od dłuższego czasu sąd kanclerski miał już takie znaczenie, iż „sprawy od niego nie wychodziły do Sądów Relacyjnych, chyba że sami Kanclerze dozwolili appellacyi; nawet strona mająca się za uciążoną wyrokiem Kanclerskim, nie mogła wyraźnie Appellacyi zakładać, ale tylko prosić była powinna o odesłanie sprawy na Sądy Relacyjne, czego dozwolić lub odmówić, było zupełnie w mocy Kanclerzów”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 270—271; G. Czaradzki: *Processus iudicarius...*, pars I, tit. II, s. 4; J. Lipski: *Practicae observationes ex iure civili et Saxonico collectas centuria prima*. Gedani 1648, (Centuria I. Observat. 92, s. 249); Ostrowski ledwie wspomina o kwestii dopuszczalności apelacji, ale w podrozdziale o asesorii. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 50; patrz i por. M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 56—59. Warto zauważyć, że na marginesie tych rozważań Skrzetuski, odwołując się do Lengnicha, który z kolei przywoływał *Kronikę toruńską* J.H. Zerneckego, podkreślał, że miasta pruskie kilkakrotnie prosiły władców Rzeczypospolitej, aby wolno im było apelować do sądu relacyjnego, co po części stało się możliwe za rządów Jana Kazimierza — przywilej dla Torunia. Za Jana III Sobieskiego (od 1696 r.) dotyczyło to także dwóch pozostałych tzw. większych miast pruskich — Gdańska i Elbląga. Por. G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 342.

na odesłanie danej sprawy, w przypadku gdy miał wątpliwości co do swojej właściwości. Najczęściej miało to związek z zapisami przywilejów królewskich dla poszczególnych miast, które gwarantowały udział monarchy w rozstrzygnięciu sporów, w których miasta były stroną. Niewykluczone, że brak jednoznacznego stanowiska Skrzetuskiego w tej kwestii był podyktowany nie tylko zmienionym po 1764 r. stanem prawnym, ale i specyfiką apelacji z asesorii do sądu relacyjnego, co było spowodowane podobnym umiejscowieniem tych organów w hierarchii organów państwa oraz, pokrywającym się częściowo, ich składem osobowym⁸.

Skrzetuski, odnosząc się do współczesnych mu sporów i podnoszonych wątpliwości co do stosowania i dopuszczalności apelacji od wyroków sądów kanclerskich do sądów relacyjnych, wskazał tylko, że w 1764 r. przyjęto konstytucję sejmową uznającą wyroki sądów asesorskich za ostateczne oraz że konstytucja z 1768 r. poszerzała kognicję sądów relacyjnych o przestępstwo korupcji sędziów trybunałów. Stan ten w roku 1775 został zmieniony, wobec przekazania spraw o korupcję sędziów *ultimarum Instantiarum* do rozstrzygnięcia sądowni sejmowemu. Tym samym rozważania pijara nie poszerzają naszej wiedzy na temat apelacji od wyroków asesorii do sądu relacyjnego i to w zakresie stanu prawnego, jaki obowiązywał przed rokiem 1764 jak i po nim⁹.

Prezentując zakres kognicji sądów relacyjnych na moment powstania *Prawa politycznego...*, jego autor podkreślał, że zgodnie z obowiązującym prawem i zwyczajem organ ten miał rozpatrywać jedynie sprawy przesłane przez sąd kanclerski. W przypadku spraw dysydentów lub dyzunitów było to możliwe jedynie w przypadku równości głosów w wyrokach asesorii. Skrzetuski nie analizował przy tym tego, że już w 1641 r. doszło do zmian w kompetencjach sądu relacyjnego związanych z rozstrzygnięciem sporów między unitami a dyzunitami o zabór dóbr i cerkwi oraz i tego, że po zniesieniu apelacji od wyroków sądów biskupów prawosławnych do Patriarchy Konstantynopola w 1676 r., także o te sprawy poszerzono jurysdykcję sądu relacyjnego. O tej ostatniej sprawie wspominał w rozdziale traktującym o wyznawcach innych

⁸ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 369—370; Lengnich krótko wspominał, że kanclerze nie zezwalali na to, aby apelacje z sądów asesorskich były przekazywane do sądów relacyjnych, albowiem godziłoby to w powagę urzędu kanclerskiego. G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 448; por. też T. Waga: *Kadencye Sądów Ziemskich i Grodzkich oraz juryzdykcij sądowych ultimae instantiae obojga narodów*. Warszawa 1785, s. 105; Z. Rymszewski: *Sprawy gdańskie...*, s. 44—53; M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55—59, 253. Ta ostatnia autorka powoływała się na rozważania Skrzetuskiego. Zob. ibidem, s. 84.

⁹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 370—371; VL, T. 7, s. 188. Częściowo podobnie T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 49—50; por. G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 448; S. Kutrzeba: *Historia ustroju Polski w zarysie. Korona*. Warszawa 1949, s. 317; zob. też M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55—59, 253; S. Płaza: *Historia prawa na tle porównawczym*. Cz. 1: X—XVIII w. Kraków 1997, s. 552—553.

religii¹⁰. Pijar podkreślał również, iż trzecią i najliczniejszą grupą spraw, jakie sądziły sądy relacyjne, były sprawy kurlandzkie, wynikające ze zwierzchności Rzeczypospolitej nad tym księstwem, co stosunkowo obszernie prezentował, głównie na podstawie postanowień pochodzącej z 1617 r. „Ordynacji” *Formula Regiminis et Judiciorum pro Ducatu Curlandiae et Semigaliae*, szczegółowo odnosząc się także do powiatu piltyńskiego i powołując się przy tym na *Kodeks dyplomatyczny* Macieja Dogiela¹¹. Opisując zakres spraw kurlandzkich, jakie należały w drugiej połowie XVIII w. do kognicji sądu relacyjnego, autor *Prawa politycznego...* przywoływał m.in. postanowienia konstytucji sejmu koronacyjnego z 1764 r., konstytucję z 1768 r., która zawężyła prawo apelacji do sądu relacyjnego dla samego stanu szlacheckiego, oraz konstytucję z 1775 r. Skrzetuski nie analizował przy tym tego, że w sprawach z obszaru lenna kurlandzkiego sąd relacyjny dla pewnej kategorii spraw był zarówno pierwszą, jak i ostatnią instancją. Przyjdzie również zauważyć, że co do zasady Sejm Wielki utrzymał właściwość sądu relacyjnego na dworze królewskim dla spraw apelacyjnych z Kurlandii¹².

¹⁰ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 372. Pijar w miejscu, w którym opisywał kadencje sądów relacyjnych, podawał, iż sprawy z odesłania od sądów asesorskich na sądy relacyjne „przychodzących, tudzież Dyssydenckich, kiedy zaydzie równość zdań w Assessoryi, to Król Jmć każdego czasu podług woli swoiey sądzić może”. Ibidem, s. 376; por. M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55—59.

¹¹ Pijar m.in. przypominał, że „stosownie do dawniejszych praw, przepisów i zwyczajów, formę Rządu i Sądów, pozwalając Obywatelom appellować do Króla Jmci na Sądy Relacyjne w sprawach sześćset złotych przenoszących lub poczeiwości tyjących się, wyiąwszy sprawy publicznych kryminalów, iako to: naiazdów, rabunków, pożogi, gwałtu panien, porwania kobiet, łupiestwa i dobrowolnego zdradą lub przez zasadzki zabójstwa, które zbrodnie w Kraiowych Sądach kończone być powinny. Tamże ustanowiono, ażeby sprawy między Księciem i Szlachtą o dobra lub z innych przyczyn pochodzące, należały prosto do Sądów Królewskich Relacyjnych. Wyprowadzaiący niepotrzebnie do Sądów Królewskich, albo bez należytych przyczyn wywołuiący od Jurisdykeyi Kraiowych, ażeby oprócz szkod i kosztów, karom podlegali”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 372—373; podobnie T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 49. Por. też T. Waga: *Kadencye Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 104—105; por. VL, T. 6, s. 265—268; zob. też M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55—59, 253; S. Płaza: *Historia prawa...*, s. 552—553.

¹² Pijar wyjaśniał przy tym, że konstytucja z 1775 r. potwierdzała wcześniejsze prawa i wskazywała na konieczność wyczerpania drogi sądowej (wewnętrznej) zarówno przez podanych, jak i samego księcia, a to dla zasadnego składania apelacji pod groźbą kar oraz możliwość składania apelacji do sądu relacyjnego także przez miasta kurlandzkie, ale pod warunkiem wyrażenia na to zgody przez księcia i króla. Ten ostatni mógł nie wyrazić zgody na jej przyjęcie do rozstrzygnięcia. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 373—375; VL, T. 6, s. 266; G. Lengnich zaledwie napomyka o tej kwestii, zob. G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 447—448; podobnie T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 49; por. T. Waga: *Kadencye Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 104—105; Z. Rymaszewski: *Sprawy gdańskie...*, s. 43—45. Patrz też M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 54—59, 253; B. Leśnodorski: *Dzielo Sejmu Czteroletniego 1788—1792. Studium historyczno-prawne*. Wrocław 1951, s. 347.

Stosunkowo niewiele miejsca Skrzetuski poświęcił samej procedurze sprawowania sądów relacyjnych. Końcowo zastrzegając, że we współczesnym mu sądzie relacyjnym istnieje tylko jeden rejestr kurlandzki, kadencje są dwie, tj. w marcu i październiku, oraz że występować przed nim może tylko palestra z asesorii¹³.

Rozważania Skrzetuskiego na temat sądu relacyjnego wskazują na to, iż był to w istocie sąd asesorski z udziałem króla i obecnych przy dworze senatorów. Organ ten w różnych okresach rozpatrywał takie sprawy jak: apelacje szlachty pruskiej od wyroków sądów książęcych (w latach 1525—1657) i szlachty kurlandzkiej (w latach 1561—1795) oraz orzekał w sprawach sporów między unitami i prawosławnymi o zabór cerkwi lub dóbr po 1641 r., także w zakresie odwołań od wyroków biskupów prawosławnych po zniesieniu w 1678 r. apelacji do patriarchy w Konstantynopolu. Wywody naszego uczonego nie odbiegały w jakiś zasadniczy sposób od analiz Lengnicha i Ostrowskiego. Ten ostatni w *Prawie cywilnym* podkreślał, że do sądów relacyjnych przychodziły apelacje od wyroków sądów zadwornych oraz akcentował, że od 1764 r. wyroki asesorii były niezaskarżalne.

Podkreślić należy, że autor *Prawa politycznego...* nie poszerza naszej wiedzy w zakresie pozycji i roli sądu relacyjnego wśród sądów zadwornych. Warto zauważyć brak precyzyjnego wskazania tego, że sąd relacyjny był *de facto* specyficzną instancją odwoławczą nie tylko od wyroków asesorii (przed 1764 r.), ale również sądów komisarskich. Należy sądzić, że brak takiego wyjaśnienia wynikał najprawdopodobniej z tego, że dla Skrzetuskiego była to kwestia na tyle oczywista, że jej nie akcentował¹⁴.

¹³ W zakresie procedury wyjaśniał jedynie, że w obradach sądu relacyjnego uczestniczył król wraz z obecnymi senatorami i ministrami oraz referendarzem. Ten ostatni wywoływał sprawy, po czym następowały wywody patronów oraz zdania senatorów i ministrów, którym głosu udzielał marszałek. Na końcu wypowiadał się referendarz, po czym następowała narada nad wyrokiem. W imieniu króla referendarz ogłaszał dekret, który odzwierciedlał zdanie większości, do której, co pijar podkreślał, król musiał przystąpić. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 375. Jeszcze krócej rzecz potraktował G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 447—448; por. VL, T. 5, s. 324. O palestrze por. J. Kitowicz: *Opis obyczajów...*, s. 249—251; T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 50; patrz też M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55—59, 253.

¹⁴ G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 447—448; T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 49—50; T. Waga: *Kadencje Sądów Ziemi i Grodzkich...*, s. 104—105; J. Kitowicz: *Opis obyczajów...*, s. 254—258; por. Z. Rymaszewski: *Sprawy gdańskie...*, s. 40—53; Z. Naworski: *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich (1454—1772). Organizacja i funkcjonowanie*. Toruń 2004, s. 60; W. Konopczyński: *Polska w dobie wojny siedmioletniej*. Cz. 2. Warszawa 1911, s. 34—35; L. Pauli: *Jan Nixdorf (1625—1697) pisarz prawa procesowego*. Warszawa 1957, s. 150—151; zob. też M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 56—59, 251—262; S. Płaza: *Historia prawa...*, s. 552—553.

Sąd asesorski (asesoria)

W literaturze historycznoprawnej panuje przekonanie co do tego, że początkowo asesoria stanowiła część składową sądu monarszego, natomiast po usamodzielnieniu się była, obok sądu relacyjnego i Referendarii Koronnej, częścią odrębnych sądów królewskich. Ciekawe zatem, jak Skrzetuski prezentował genezę i funkcjonowanie asesorii, czy dostrzegał jej samodzielność przedmiotową i podmiotową, czy też traktował ją wraz z sądem relacyjnym jako jeden sąd królewski. Warte zbadania jest także to, czy dostrzegał on wzajemne zależności obu tych sądów zadwornych, w tym wyjaśnienie niejasności związanych z funkcjonowaniem sądu asesorskiego w dawnej Rzeczypospolitej jako sądu pierwszej i drugiej instancji oraz kwestii ostateczności jego wyroków¹⁵.

Prezentując początki sądów asesorskich, Skrzetuski, po części w ślad za Lengnichem, wskazał, że geneza tego organu wiąże się z praktyką zlecania kanclerzom przez króla Zygmunta Augusta rozsądzania w jego imieniu niektórych spraw. Podawał, że sądy takie działały pod nazwą: zadwornych — z uwagi na to, że miejscem ich odbywania była siedziba (także czasowa) monarchy; królewskich — ponieważ sądy te były jurysdykcją sądową sprawowaną w zastępstwie monarchy niejako przez jego namiestnika, oraz asesorskich — z uwagi na to, że na czele tych sądów stali kanclerze, natomiast zasiadali w nich referendarze, regenci kancelarii, sekretarze królewscy i pisarz dekretowy. Powołując się na R. Heidensteina, pijar przypominał, że w czasie sejmiku koronacyjnego Henryka Walezego toczyły się na forum senatu dyskusje nad sposobem i trybem sprawowania sądów asesorskich¹⁶, co jednak pomimo zgłaszanych propo-

¹⁵ O. Balzer: *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*. Warszawa 1886, s. 9, 16, 20, 26 i nast.; S. Kutrzeba: *Historia ustroju...*, s. 228—229; Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: *Historia państwa i prawa Polski*. T. 2: *Od połowy XV wieku do r. 1795*. Red. J. Bardach. Warszawa 1966, s. 155; Z. Rymaszewski: *Sprawy gdańskie...*, s. 13—39; zob. też M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 26—27, 55—59, 247—269; S. Płaza: *Historia prawa...*, s. 552—553.

¹⁶ Pijar podawał, że senatorowie chcieli, aby sądy asesorskie „odprawiały się nie w miejscu jakim prywatnym, ale w Zamku Królewskim lub w Ratuszu Miejskim; ażeby zagaiane były powagą obydwóch Pieczętarzów; ażeby w nich Referendarze i inni, podług zaczętego iuż zwyczaju, zasiadali, a oprócz tych, żeby wolno było zasiadać znajdującym się przy Dworze Senatorom; ażeby jeden Pieczętarz bez drugiego sądów sprawować nie mógł, chyba żeby który z nich chorował lub dla zatrudnienia nie był przytomny; ażeby obydwaj Pieczętarze podpisywali się na Dekretach; ażeby w przypadku niezgodnych zdań Assessorów, cała sprawa do Królewskiego Sądu bywała odsyłana; na koniec ażeby Dekreta iasnie były pisane i niepotrzebowały nowego tłumaczenia”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 376—377. Por. R. Heidenstein: *Cancellarius sive de dignitate et officio cancellarii Regni Poloniae*. Wyd. A. Kempfi. Warszawa 1960, s. 32; G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 446—448; O. Balzer: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 26 i nast.; W. Uruszczak: *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej*

zycji nie doprowadziło do ściślejszego uregulowania dotychczasowej praktyki, która nie wymagała obecności obu pieczętarzy i przekazywania do sądu królewskiego tych spraw, w których widoczna była różnica zdań poszczególnych asesorów. Skrzetuski, przywołując Czaradzkiego, akcentował, że bardzo rzadka była praktyka wydawania zgody na przekazanie apelacji do króla, który mógł jednak niektóre sprawy kierowane do sądu asesorskiego przejmować do osobistego rozstrzygnięcia. Zresztą w rzeczywistości miało to niejednokrotnie miejsce. Pijar nie dostrzegał przy tym tego, że obradujący w podobnym składzie pod przewodnictwem króla organ w istocie był już sądem relacyjnym. Warto również zauważyć, że dla piszącego prawie w tym samym czasie co Skrzetuski T. Ostrowskiego termin „sąd zadworny” odnosił się do samej tylko asesorii, choć ten ostatni pijar w zakresie genezy sądu asesorskiego niemal całkowicie milczał¹⁷.

Autor *Prawa politycznego...* podawał także, iż w składzie sądu asesorskiego nie zasiadali senatorowie, z wyjątkiem przypadków, w których zostali zaproszeni do składu orzekającego przez kanclerza. Jako przykład, w ślad za opisem Lengnicha, wskazał sprawę toruńską z 1724 r., podkreślając, że w składzie sądu zasiadali wtedy w charakterze asesorów także przedstawiciele izby poselskiej. Nasz pijar zasadnie akcentował również to, że według zwyczaju asesorowie posiadali głos doradczy, natomiast ostateczna decyzja należała w zasadzie do samego kanclerza. Wskazał ponadto, że do czasów panowania Jana III Sobieskiego procedowanie przed sądem asesorskim nie było w sposób precyzyjny opisane w prawie stanowionym. Wyjaśniał, że dopiero za sprawą kanclerza Jana Wielopolskiego i podkanclerzego koronnego Jana Gnińskiego ułożona została i zatwierdzona przez króla w 1680 r. *Ordynacja sądu asesorskiego*, którą trzy lata później przyjął sejm w formie konstytucji¹⁸.

Prezentując, na podstawie ordynacji z 1764 r. skład sądu asesorskiego, do której T. Ostrowski tylko odsyłał, Skrzetuski wyjaśniał, że prezesami tych sądów królewskich byli kanclerze, pod ich nieobecność podkanclerzowie, którzy w przypadku wspólnego zasiadania w sądzie mieli tylko jeden głos sta-

połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532 r. Warszawa 1979, s. 32; M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 22—89.

¹⁷ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 378—379; por. VL, T. 5, s. 322—324; G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 288—291, 446—448; T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 50. Szerzej patrz: M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55—59, 90, 124 i nast., 253; por. też Z. Rymaszewski: *Sprawy gdańskie...*, s. 40—53.

¹⁸ Skrzetuski nie znał albo pominął wcześniejszą ordynację sądu asesorskiego z 1605 r. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 378—379; VL, T. 5, s. 322—324; K. Hartknocht: *Republica Polonica...*, s. 796; częściowo podobnie G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 446—448. Według J. Kitowicza: *Opis obyczajów...*, s. 246 — senatorów do asesorii wyznaczał Senat, natomiast według S. Kutrzeby: *Historia ustroju...*, s. 356 — robił to kanclerz. Por. też M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 46—48, 69—75, 124—144, 247—253, 264.

nowczy. Taki sam przysługiwał także dwóm asesorom z senatu, czterem ze stanu rycerskiego oraz sekretarzom, referendarzom, pisarzom, „gdy nie będą w innej Magistraturze umieszczeni”¹⁹. Przywołując konstytucję z 1786 r., Skrzetuski podawał, że w skład sądu asesorskiego wchodził, ale już tylko z głosem doradczym, asesorzy powołani przez stany Rzeczypospolitej, tj. instygatorzy koronni, kustosz koronny, regenci kancelarii, metrykanci koronni i pisarz dekretowy, ale także ewentualnie powołani przez kanclerza asesorzy, którzy, o ile nie wykonywali wcześniej przysięgi, składali ją zaraz przy zgażeniu sądu²⁰.

Odnosząc się do sposobu i trybu podejmowania rozstrzygnięć przez sąd asesorski, akcentował, że orzeczenia zapadają większością głosów, co oceniał pozytywnie²¹. Za wyjątek, czego jednak nie komentował, w zakresie naruszenia zasady kolegialności, uznawał sprawy z apelacji sądów miejskich przesyłane do asesorii oraz dotyczące praw i przywilejów miast, w których z uwagi na przysługujące królowi *ex vi directi dominii* nad miastami decydować mogli sami pieczętarze bez względu na zdania asesorów²².

W zakresie składu sądu asesorskiego podkreślał, że komplet orzekający, według ordynacji z 1764 r., stanowiło czterech asesorów i piąty prezydujący, za wyjątkiem spraw miejskich. Akcentował, że z kolei konstytucja z 1766 r. dawała samym kanclerzom moc decydowania i sądzenia we wszystkich nie-

¹⁹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 379—380. Znacznie bardziej skrótowo, choć w zakresie składu sądu asesorskiego precyzyjniej, T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 50—52; M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 46—48, 264.

²⁰ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 381. W wydaniu pierwszym nie ma ze względów oczywistych odniesienia do zmian w roku 1786, jedynie wskazanie, że asesorów wybierał sejm. Por. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 1..., s. 347—348; Skrzetuski zasadnie kilkakrotnie podkreślał rolę kanclerzy w asesorii. Patrz: J. Kitowicz: *Opis obyczajów...*, s. 245—248; T. Waga: *Kadencje Sądów Ziemi i Grodzkich...*, s. 106—108, 111; S. Kutrzeba: *Historia ustroju...*, s. 330; J. Michalski: *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku*. Cz. 1. Wrocław 1958, s. 34; M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 257—269.

²¹ Pijar podkreślał, że „Królowie nasi przyobiecali Narodowi w radach i sądzeniu iść zawsze za większością zdań, tak i Sądy Assessorskie władzę i Osobę Królewską reprezentujące, nie inaczej wyroki swoje wydaia, tylko podług teyże wysokości”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 382; por. J. Kitowicz: *Opis obyczajów...*, s. 246—247, 255—258; T. Waga: *Kadencje Sądów Ziemi i Grodzkich...*, s. 108, 111; O. Balzer: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 44; S. Kutrzeba: *Historia ustroju...*, s. 357; M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 257—267, 272—276.

²² W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 382. Miejscami podobnie T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 51; por. G. Lengnich: *Prawo polskie...*, s. 446—448; J. Kitowicz: *Opis obyczajów...*, s. 246—247; T. Waga: *Kadencje Sądów Ziemi i Grodzkich...*, s. 108, 111; zob. też O. Balzer: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 44; S. Kutrzeba: *Historia ustroju...*, s. 357; M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 252—269, 272—283.

cierpiących zwłoki sprawach bez udziału asesorów, ale tylko w przypadku ich niestawienia się na wyznaczony termin sprawowania sądów²³.

Prezentując kwestię ważności i trwałości wyroków, Skrzetuski w autorских wywodach podkreślał, że „wszelkie w Sądach Assessorskich, iako własnym Królewskim Trybunale wydane Dekreta, są niewzruszonej mocy i żadna od nich apelacya ani na Sądy Relacyjne, ani na Sejm iść nie może. Wazący się apelacyą zakładać, siedzeniem w wieży przez sześć tygodni karany być powinien”²⁴. Wskazał także, iż niezależnie od tego, kto przewodniczył obradom sądu asesorskiego, dekret i tak ma być podpisany przez kanclerza lub podkanclerzego, egzekucja wyroków należy do obowiązków starostów i urzędów grodzkich. Odnosząc się do kwestii wznowienia postępowania, podkreślał, że może ono nastąpić jedynie w Koronie w przypadku odnalezienia nowych dokumentów zupełnie zmieniających dotychczasowy pogląd na sprawę i wydania przez kancelarię reskryptu *restitutionis cause in integrum*. Pijar akcentował jednocześnie, że w Wielkim Księstwie Litewskim „podług dawnych praw, Dekreta oczywiste ani w tym przypadku wzruszone być nie mogą”²⁵.

Co do miejsca sprawowania sądów asesorskich, w ślad za Lengnichem, podawał, że zawsze odbywały się w rezydencji króla, zaś gdy monarcha wyjeżdżał z Warszawy lub za granicę, potrzebne było jego specjalne pozwolenie i wyznaczenie miejsca ich sprawowania. Opierając się na współczesnej mu ordynacji sądów asesorskich, Skrzetuski wskazał, że dla asesorii koronnej miejscem odbywania sądów jest Warszawa, natomiast asesorii litewskiej — Wilno, Grodno, Brześć lub Mińsk, choć — jak podkreślał — nadal mogło to być każde inne miejsce wyznaczone przez władzę. Skrzetuski nie wdawał się już w dalsze szczegóły lokalowe, w tym pominął, że siedzibą sądu asesorskiego

²³ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 382—383; VL, T. 7, s. 206. Skrzetuski przypominał, że w asesorii litewskiej zdarzały się przypadki zastępowania pieczętarzy przez senatora, natomiast w asesorii koronnej zajęci innymi sprawami kanclerze zazwyczaj limitowali sądy. Pijar akcentował także kwestie wyłączenia kanclerzy na wypadek rozstrzygnięcia sprawy, w której byli oni stroną; por. M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 43—49, 75—76, 247—258.

²⁴ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 383. Krócej, ale co do zasady podobnie pisze o tym T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 50—51; por. VL, T. 7, s. 188, 206; T. Waga: *Kadencye Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 105; M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 251—258.

²⁵ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 383—384; por. VL, T. 5, s. 322; VL, T. 7, s. 240—242; J. Kitowicz: *Opis obyczajów...*, s. 245—249. Tak szczegółowych rozważań brak w wywodach Ostrowskiego, który w ogóle nie nawiązywał do kwestii restytucji, w tej części swoich rozważań. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 50—53; T. Waga: *Kadencye Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 108—111; por. O. Balzer: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 48; S. Kutrzeba: *Historia ustroju...*, s. 330; Z. Kaczmarczyk: *Historia państwa i prawa...* T. 2..., s. 265; J. Michalski: *Studia nad reformą...*, s. 34; Z. Rymaszewski: *Sprawy gdańskie...*, s. 18—20; M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 194—198, 270—272.

według konstytucji z 1764 r. był pałac Rzeczypospolitej zwany pałacem Kraśińskich²⁶.

Przedstawiając czas sprawowania sądów asesorskich, odwoływał się do przepisów konstytucji z 1776 r. i podkreślał, że dotychczasowe dwie kadencje zostały zastąpione jedną²⁷. Syntetycznie prezentował rejestry spraw prowadzonych przez sądy asesorskie, w tym wyliczał zmiany, jakie w tym zakresie nastąpiły w dobie stanisławowskiej²⁸.

Opisując problematykę związaną z pozwami (mandatami), podkreślał, że są one wydawane w imieniu króla i należy je składać co najmniej na dwa tygo-

²⁶ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 384; VL, T. 7, s. 188—190, 239; VL, T. 8, s. 545; por. G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 447—448; J. Kitowicz: *Opis obyczajów...*, s. 246—248; Ostrowski wskazywał jedynie na Warszawę dla Korony i Litwy, dla tej ostatniej również na Grodno. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 51—52; T. Waga: *Kadencje Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 108. Patrz też J. Rafacz: *Dawny proces polski*. Warszawa 1925, s. 27; Z. Rymaszewski: *Sprawy gdańskie...*, s. 20—23. Patrz też M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 56—59.

²⁷ Wskazał przy tym, że sądy zadworne asesorii koronnej sprawowane były przez sześć miesięcy, poczynając od 1 listopada, do końca kwietnia, z tym jednak zastrzeżeniem, że ostatnie sześć tygodni zarezerwowane miało być na rozsądzanie spraw dysydentów i dyzunitów według postanowień z roku 1768 i z roku 1775, przy czym liczba asesorów szlachty powoływanych przez króla miała składać się w równej liczbie z katolików i protestantów lub prawosławnych. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 385; Ostrowski znacznie krócej o tym pisze, zob. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 52; T. Waga: *Kadencje Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 106—107, 109—110; por. VL, T. 5, s. 322—323; VL, T. 7, s. 127, 189, 239; VL, T. 8, s. 545; J. Kitowicz: *Opis obyczajów...*, s. 247; J. Michalski: *Studia nad reformą...*, s. 34; Z. Rymaszewski: *Sprawy gdańskie...*, s. 18—20; M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 158 i nast.

²⁸ Pijar w zakresie rejestrów spraw podawał jedynie, że pierwszym z nich był registr prosty magdeburski, do którego wpisywano sprawy z apelacji przychodzące z sądów miast królewskich i *Communitatum* przeciwko magistratom; drugim był w takich samych sprawach registr prosty pruski (po rozbiorze już tylko dla Torunia i Gdańska); trzecim był registr prosty *Fisci*, w których wpisywano sprawy o uznanie przywilejów na dobra i wakanse i ich egzekucję, o granice między dobrami królewskimi i szlacheckimi lub duchownymi, o niewydanie dziesięciny z dóbr królewskich i wreszcie *Communitatum* miast przeciwko starostom; czwartym był registr *Expulsionum* prosty, do którego nie tylko należały sprawy dotyczące dóbr, ale także i *violantionis privilegiorum*, *Evocationum extra forum*, *Juris Hospitum*; piątym był registr spraw kryminalnych; szóstym był registr dysydencki. Pijar akcentował, że „upadły” dwa rejestry, tj. dla spraw inflanckich (po rozbiorze) i registr dla *Causorum Colonarium*, po przekazaniu tych spraw sądowi referendarskiemu. Podawał także, iż odrębnymi reskryptami królewskimi powołano trzy kolejne rejestry: w sprawach uczynkowych, o długi, o komorne oraz w celu przyspieszenia sprawiedliwości. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 385—387. Z kolei Ostrowski podawał jedynie, że „Poznaie Sąd Assesorski 1. Przywilejów ważność. 2. Dekreta Miejskie z apelacji. 3. Sprawy o Dobra Królewskie prócz tych. Które Referendaryi należą”. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...*, s. 52; por. VL, T. 7, s. 189—190, 241; J. Kitowicz: *Opis obyczajów...*, s. 247; T. Waga: *Kadencje Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 107—110; patrz też M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 100—144, 253—257.

dnie przed terminem posiedzenia sądów, jeżeli te są sprawowane w tej samej prowincji²⁹.

Prezentując i pozytywnie oceniając poziom i udział palestry w sądach asesorii, pijar podkreślał, że mogło przed nią występować jedynie dwunastu przysięgłych patronów upoważnionych do stawania przed tym sądem przez kanclerzy lub podkanclerzych. Powołując się na ostatnią ordynację sądów asesorskich, wskazał także, iż patroni przysięgli mogli rekrutować się ze stanu plebejskiego oraz że po przekazaniu asesorii spraw dysydentów liczbę patronów powiększono do piętnastu³⁰. Podkreślał, że ostatnim szesnastym patronem w asesorii jest powoływany i opłacany przez króla patron ubogich (*personarum vere miserabilium*), co oceniał bardzo pozytywnie, wychwalając za przyjęcie takiego rozwiązania króla Stanisława Augusta³¹. Przy tej okazji Skrzetuski pozwolił sobie na zgłoszenie postulatu poszerzenia tego modelu także na inne sądy, w celu zapewnienia wszystkim osobom, także ubogim, stawającym

²⁹ Pijar zastrzegał, że jeżeli np. król przebywa w Małopolsce, a sądy mają odbyć się w Wielkopolsce, to relacja z tych czynności winna znaleźć się w stosownych aktach miejskich lub grodzkich gdy idzie o sprawy szlachty. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 388. Nieco inaczej rzecz opisywał T. Ostrowski, który wskazywał na termin 4-tygodniowy pisania pozwów oraz na relację o tym w aktach grodzkich, a także na to, że „dylacye żadne w tym Sądzie nie uchodzą, prócz Kommunikacyi dokumentów na przeszłą Kadencyę”. Ten ostatni analizował także kwestię funkcjonowania sądu relacyjnego na wypadek wyjazdu króla za granicę. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 52—53. Por. też T. Waga: *Kadencye Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 107—111; M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 57—61, 253—267.

³⁰ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 388; VL, T. 7, s. 189—190, 240—241. Na temat palestry zob. J. Kitowicz: *Opis obyczajów...*, s. 183—184, 249—251; J. Wybicki: *Życie moje oraz Wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*. Wydał i objaśnił A.M. Skałkowski. Wrocław 2005, s. 30—34. Znacznie krócej i z odesłaniem do ordynacji z 1764 r. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 53; H. Kołłątaj: *Stan oświecenia w Polsce*. Oprac. J. Hulewicz. Wrocław 1953, s. 141—144; O. Balzer: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 76—78; J.A. Gierowski: *Rzeczpospolita w dobie upadku*. Wrocław 1955, s. 156—157; J. Michalski: *Studia nad reformą...*, s. 22—25.

³¹ Pijar, uzasadniając powołanie patrona dla ubogich, podkreślał, że wszyscy starający się o pełnomocnika z urzędu mieli legitymować się stosownym zaświadczeniem stosownych władz z danego województwa w przypadku szlachty i właściwego urzędu miejskiego o trudnej sytuacji uzasadniającej uzyskanie takiego prawa do pomocy. Skrzetuski akcentował jednocześnie konieczność wynagradzania takich pełnomocników i wskazywał m.in., że „Lubo uczciwość, ludzkość i bliźniego miłość, są cnoty zaszczycające Palestę w Sądach Zadwornych stawiającą, że iednak i praca bez nagrody być nie powinna, i trafić się mogło, iż Osoby ubogie mogły nie mieć sposobu poszukiwania sprawiedliwości; Nayiaśniejszy Stanisław August [...] postanowił, przy Sądach swoich Assessorskich i Referendarskich Patrona *Personarum vere miserabilium*, który od J. K. Mci. Uprzywileiowany i z Skarbu Jego pensją przyzwoitą opatrzoney, służyć w sprawach ich powinien z wszelką pilnością i bez najmniejszego datku, którego nawet dobrowolnie ofiarowanego nie przyjmować, przysięgą obowiązują się”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 388—389; T. Ostrowski w ogóle pominął tę kwestię, zob. Idem: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 51—53.

przed sądami właściwej i fachowej reprezentacji, co znalazło odzwierciedlenie w uchwałach Sejmu Wielkiego³².

Skrzetuski, jak należy sądzić, w niemal całkowicie autorskich wywodach prezentował również odrębności, jakie istniały w zakresie funkcjonowania asesorii w Wielkim Księstwie Litewskim, które wynikały z ordynacji z 1766 r. Wyjaśniał, że co do istoty ordynacja litewska zgodna jest z ordynacją koronną, ale jednocześnie wskazywał na to, iż kanclerz i podkanclerzy mogą wyznaczyć w swoim zastępstwie senatora asesora, w przypadku jego nieobecności może to być także sekretarz, referendarz lub pisarz, wszystko po to, aby w sposób punktualny i nieprzerwany wymierzana była sprawiedliwość. Akcentował, że tak wyznaczony przewodniczący mógł na Litwie pod nieobecność kanclerzy i innych asesorów sam rozsądzać spory wymagające zdania większości, a nawet sprawy należące do jednoosobowej decyzji kanclerzy³³. Podkreślał również, iż w asesorii litewskiej mogli stawać tylko patroni pochodzenia szlacheckiego, na dodatek posesjonaci. Dodawał, że wśród jej regestrów znajdują się sprawy poddanych z dóbr królewskich z dzierżawcami, z uwagi na — jak sądził — brak w Wielkim Księstwie Litewskim sądu referendarskiego oraz sprawy dotyczące dóbr stołowych królewskich. Odnosząc się do ordynacji z 1766 r., dodawał, że w czasie przypadającej alternaty w Grodnie sprawy należące do kognicji litewskiego sądu asesorskiego były sądzone w tym mieście przez ustawowe pół roku³⁴.

³² Skrzetuski postulował również, aby kwestię wynagradzania pełnomocników pomagającym ubogim rozwiązały same sądy, co, niezależnie od oceny takiej propozycji, dowodzi, że pijar w swoim podręczniku nie tylko zgłaszał propozycje zmian, ale i pamiętał o konieczności stworzenia warunków do ich realizacji, w tym przypadku zabezpieczenia ich finansowania. Nasz uczony akcentował przy tym m.in. „Życzyć należało, ażeby ustanowienie tak chwalebne i w innych Magistraturach Sądowych naśladowane było, dla zapewnienia nayuboższym nawet ludziom sprawiedliwości. Wszakże sposob opatrzenia takowych Patronów, którzyby *Personis vere miserabilibus* darmo służyli we wszystkich Jurisdycjach, mogłoby łatwo być wynaleziony od samychże Zwierzchności Sądowych”. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 388—389; VL, T. 9, s. 302—303.

³³ Pijar podkreślał, że istnieją wątpliwości w tych kwestiach dotyczące asesorii koronnej, w tym szczególnie czy wymienieni urzędnicy pod nieobecność pieczętarzy i senatora mogli prezydować i czy mogli jednoosobowo rozpatrywać sprawy oddane do wyłącznej decyzji kanclerza lub podkanclerzego. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 389—390; VL, T. 7, s. 186—192, 238—242; G. Lengnich zaledwie dostrzega istnienie odrębnej asesorii Litewskiej, zob. Idem: *Prawo pospolite...*, s. 288—290. Podobnie rzecz się ma z wywodami T. Ostrowskiego: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 51—53. Znacznie obszerniej problematykę asesorii litewskiej w porównaniu do koronnej przedstawiał T. Waga: *Kadencye Sądów Ziemi i Grodzkich...*, s. 106—111; por. M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 87 i nast.; por. VL, T. 9, s. 308—309; B. Leśnodorski: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 352—354.

³⁴ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 390—391; Ostrowski nie analizował odrębności litewskich. Milczał w tej części swoich rozważań w kwestii różnic w dostępie do palestry w Koronie i na Litwie, choć dostrzegał problem dostępu plebejuszy do adwokatury. Odnosił się natomiast do problemu odpowiedzialności patronów i ich karania, czego z kolei

Sumując, należy wskazać, że rozważania pijara wskazywały i w zasadzie potwierdzały to, że sąd asesorski wykształcił się pod koniec XVI stulecia z dawnego sądu królewskiego, po czym w połowie następnego stulecia częściowo uniezależnił się od monarchy. W analizach Skrzetuskiego pojawiają się także elementy wskazujące na to, że zarówno sama asesoria, jak i stająca przed nią palestra charakteryzowały się dobrym merytorycznym przygotowaniem do rozstrzygnięcia spraw znajdujących się w kognicji tego sądu. Co ciekawe, autor *Prawa politycznego...* nie pisał nic na temat legendarnej wręcz nieprzekupności sądu asesorskiego. Nie wspominał również o tym, że kompetencje tego organu dokładniej określono już przy powołaniu Trybunału Koronnego, następnie także w konstytucji z 1611 r. Pijar opierał się bowiem głównie na ordynacji z 1680 r. i późniejszych regulacjach z doby stanisławowskiej, które przedstawił syntetycznie, ale ze znanstwem zagadnienia. Wyjaśniał, że ostatnią ordynację sądu asesorskiego wydano, stosownie do zasad wskazanych w konstytucji sejmu konwokacyjnego z 1764 r. dla Korony i w 1766 r. dla Litwy. Należy stwierdzić, że analizy uczonego w dużej mierze ograniczyły się jednak do prezentowania postanowień kolejnych, aż do roku 1786, konstytucji sejmowych ustalających obowiązujący stan prawny w zakresie składu asesorii, przysięgi, pozwów, porządku obrad, procedury podejmowania decyzji większością głosów, ważności i niewzruszalności dekretów, sposobu ich egzekucji, miejsca sprawowania i kadencji sądów, rodzajów rejestrów oraz palestry. Na uwagę zasługują celnie wypunktowane odrębności asesorii w Wielkim Księstwie Litewskim, gdzie — jak podkreślał — nie było możliwości zastosowania procedury wznowienia postępowania po odnalezieniu nowych dowodów w sprawie.

Autor *Prawa politycznego...* akcentował, że asesoria była przede wszystkim najwyższą (rzadko pierwszą) ogólnopolską instancją apelacyjną dla sądów miast królewskich, która rozstrzygała także spory miast lokowanych na prawie magdeburskim lub chełmińskim między sobą oraz z władzami państwowymi, szlachtą czy kościołem. Odrębną kategorią spraw były spory o dobra królewskie, w tym przede wszystkim ich granice z dobrami prywatnymi, także o dochody królewskie i wybrane sprawy skarbowe, czego jednak nie rozwijał. Poszerzenie i doprecyzowanie kompetencji oraz obowiązków sądów asesorskich nastąpiło w konstytucji z października 1791 r. *Urządzenie sądów mieyskich i assessorji*, w której jednak brak jakichś widocznych śladów rozważań pijara, który — jak już to zaznaczono — bardzo opisowo zaprezentował asesorię i nie silił się w tym przypadku na jakieś głębsze dywagacje, choć niektóre jego postulaty czy uwagi, jak choćby ta dotycząca poszerzenia zakresu pomocy

nie robił Skrzetuski. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 53; T. Waga: *Kadencje Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 108—111; VL, T. 7, s. 240—241. O palestrze w Wielkim Księstwie Litewskim patrz np. T. Czacki: *O litewskich i polskich prawach*. T. 2. Warszawa 1801, s. 83—84; A. Redzik, T.J. Kotliński: *Historia adwokatury*. Warszawa 2014, s. 62—76.

prawnej dla osób ubogich, znalazły swoje odbicie w zmianach ustawodawczych doby Sejmu Wielkiego³⁵.

Sąd referendarski

Po analizie sądu relacyjnego i asesorskiego warto prześledzić poglądy Skrzetuskiego na temat trzeciego z sądów zadwornych, którym był sąd referendarski. Co prawda jako królewski sąd dominialny pozostawał on w stosunkowo luźnym związku z pozostałymi wymienionymi wyżej organami, ale i tak zbadania wymagają wzajemne relacje tych organów. Analizie należy przede wszystkim poddać poglądy autora *Prawa politycznego...* na organizację, przydatność i samo funkcjonowanie tej szczególnej jak na realia polityczne Rzeczypospolitej szlacheckiej magistratury³⁶. Ciekawe wydaje się ustalenie tego, czy i jak pijar prezentował zagadnienie genezy sądu referendarskiego. Istnieją bowiem w tym zakresie różnice zdań wśród historyków. Jedni za moment uformowania tej magistratury jako samodzielnego sądu przyjmują moment powołania trybunałów i rozgraniczenia ich kompetencji z sądami zadwornymi³⁷, natomiast inni badacze w tym zakresie sięgają niemal do konstytucji z 1538 r.³⁸.

Co ciekawe, podobny problem nurtował również Skrzetuskiego³⁹, który, prezentując początek samego urzędu referendarskiego, przypomniał, że powołano go za rządów Zygmunta Starego najpierw dla Korony, następnie na Litwie. Pijar wyjaśniał, że sprawowali go dwaj urzędnicy — jeden duchowny i jeden świecki. Do ich obowiązków należało wysłuchiwanie na dworze monarszym skarg i żądań obywateli, zwłaszcza z dóbr królewskich i donoszenie o nich królowi lub

³⁵ Por. VL, T. 9, s. 301—312. Przykładowo porównaj: M. Woźniakowa: *Sąd asesorski koronny...*, s. 27 nast. i *passim*; S. Płaza: *Historia prawa...*, s. 552—553.

³⁶ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 391—396; por. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 53—55.

³⁷ I.T. Baranowski: *Sądy referendarskie*. „Przegląd Historyczny” 1909, T. 9, z. 1, 2, s. 82—96; S. Kutrzeba: *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*. T. 2. Lwów 1926, s. 321; por. J. Matuszewski: *W sprawie genezy sądu referendarskiego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, T. 6, z. 2, s. 352—355; L. Łysiak: *Sądownictwo królewskie w sprawach chłopskich połowy XVI wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, T. 17, z. 2, s. 37 i nast.; Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: *Historia państwa i prawa...* T. 2..., s. 155.

³⁸ J. Rafacz: *Sąd referendarski koronny. Z dziejów obrony prawnej chłopów w dawnej Polsce*. Poznań 1948, s. 4 i nast.

³⁹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 391—396. Wydaje się, że Skrzetuski nawiązywał do rozważań w tym względzie G. Lengnicha: *Prawo pospolite...*, s. 305—307; Ostrowski pominął tę kwestię, a swoje wywody co do zasady rozpoczął, opierając się na stanie prawnym obowiązującym od roku 1766. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 53—55; szerzej zob. J. Rafacz: *Sąd referendarski koronny...*, s. 2—16.

kanclerzom, stąd też — jak podawał pijar — sama nazwa urzędu *a referendo*⁴⁰. Natomiast rozważając problem momentu, od którego referendarze zaczęli wykonywać także władzę sądową, przypominał, po części w ślad za Lengnichem, że według statutu z 1507 r. winni być oni osobami biegłymi w prawie, zaprzyśiężonymi i zawsze obecnymi przy dworze. Powołując się na statut z 1538 r., podkreślał, że w nim wprost zakazano referendarzom wykonywania władzy sądowej, jedynie zezwolono im na uczestniczenie z głosem doradczym w sądach sprawowanych przez króla. Podawał, że za rządów Zygmunta Augusta po przyjęciu, iż sprawy z zakresu prawa magdeburgskiego ma sędzić monarcha z radą, do której włączono urzędników z kancelarii i referendarzy, ci ostatni w obecności stron i króla mieli referować składowi orzekającemu stan sprawy⁴¹.

Szukając odpowiedzi na postawiony problem początków władzy sądowej referendarzy, Skrzetuski, w ślad za Lengnichem, podkreślał, że do czasów panowania Stefana Batorego brakuje śladów i dowodów, iż urzędnicy ci zaczęli sprawowanie jurysdykcji sądowej. Zdaniem uczonego najbardziej prawdopodobne jest to, że referendarze uzyskali uprawnienie do sprawowania sądów dopiero za rządów Zygmunta III Wazy pod koniec XVI w.⁴².

Autor *Prawa politycznego...* podawał, że sądy referendarskie funkcjonowały nieprzerwanie do 1764 r., kiedy to je zniesiono, przekazując sprawy do nich należące asesorii. Powołując się na konstytucję z roku 1766, podkreślał, że dla przyśpieszenia sprawiedliwości przywrócono funkcjonowanie sądu referendarskiego, ale tylko w Koronie nadając mu nową ordynację, którą zmodyfikowano konstytucjami z lat 1768 i 1776⁴³.

⁴⁰ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 391—392; bardzo podobnie G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 305—306; VL, T. 1, s. 165; por. J. Matuszewski: *W sprawie genezy sądu referendarskiego...*, s. 329 i nast.; B. Grużewski: *Sądownictwo królewskie...*, s. 27 i nast.; J. Rafacz: *Sąd referendarski koronny...*, s. 2—7.

⁴¹ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 392; podobnie twierdzi G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 306; VL, T. 1, s. 165; por. J. Matuszewski: *W sprawie genezy sądu referendarskiego...*, s. 340 i nast.; J. Rafacz: *Sąd referendarski koronny...*, s. 11 i nast.

⁴² W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 392; VL, T. 1, s. 165. Skrzetuski nie wspomina o tym, że referendarze weszli w 1569 r. w skład senatu z głosem doradczym. G. Lengnich: *Prawo pospolite...*, s. 306. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że dopiero w latach osiemdziesiątych XVI stulecia ukształtowało się sądownictwo referendarzy w sprawach chłopów z dóbr królewskich. Por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: *Historia państwa i prawa...* T. 2..., s. 155, 542; por. też J. Matuszewski: *W sprawie genezy sądu referendarskiego...*, s. 340 i nast.

⁴³ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 392—393; Ostrowski swoje syntetyczne rozważania zaczął dopiero od roku 1766, na dodatek bez uwzględnienia podziału materii na Koronę i Litwę. Por. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 55—57; T. Waga: *Kadencje Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 112—113; VL, T. 7, s. 190, 206, 334—335; szerzej zob.: A. Falniowska-Gradowska: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego koronnego (1768—1793)*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1971, s. 18 i nast.; por. też: I.T. Baranowski: *Sądy referendarskie...*, s. 86 i nast.; J. Rafacz: *Sąd referendarski koronny...*, s. 23 i nast.

Opisując funkcjonowanie sądu referendarskiego według zasad nowej ordynacji, Skrzetuski wskazał, że jurysdykcję sądową sprawował referendarz starszy stażem (tzw. dawniejszy), w przypadku jego nieobecności drugi. Asesorami z głosem stanowczym byli zaś instygatorzy koronni oraz kustosz koronny, regenci kancelarii, metrykanci koronni, pisarze sądów: asesorskiego i referendarskiego. Uczony pijar wyjaśniał, że skład orzekający stanowiły już trzy osoby z prezydującym włącznie. Zastrzegał, że w przypadku nieobecności asesorów sam referendarz mógł ostatecznie sądzić i decydować o wszystkich sprawach. Pijar wyjaśniał również, iż sąd referendarski to sąd *ultime instantiae*, co oznaczało brak możliwości apelowania od jego dekretów, które wydawano w czasie kadencji trwającej od 1 maja do ostatniego czerwca⁴⁴.

Skrzetuski stosunkowo szeroko prezentował katalog spraw należących do właściwości sądu referendarskiego, w tym w ślad za konstytucją z 1768 r. podawał, że do referendarii należą wszystkie spory osobowe i rzeczowe wynikające z *Juris Colonarii*⁴⁵. Wskazywał także na istnienie dwóch rejestrów spraw sądu referendarskiego⁴⁶.

⁴⁴ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 393; Ostrowski tylko miejscami podobnie i dużo ogólniej z odesłaniem do zasad obowiązujących w asesorii oraz z przykładowym wskazaniem na wyjątki w zakresie możliwości wnoszenia dylacji na podstawie dokumentów. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 54—55; T. Waga: *Kadencye Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 112—113; VL, T. 7, s. 206, 334—335; I.T. Baranowski: *Sądy referendarskie...*, s. 87 i nast.; J. Rafacz: *Sąd referendarski koronny...*, s. 34—37; por. *Wstęp do: Księgi Referendarii Koronnej z czasów saskich, Sumariusz*. T. 1: 1698—1732. Oprac. M. Woźniakowa. Warszawa 1969, s. 27, 31; *Wstęp do: Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*. Oprac. A. Keckowa, W. Pałucki. T. 1. Warszawa 1955, s. 6—8.

⁴⁵ Skrzetuski podawał, że są to wszystkie sprawy „*Juris Colonarii*, czyli poddanych wsi Królewskich przeciwko starostom lub dzierżawcom uprzywilejowanym i wzajemnie tych przeciwko poddanym; o Wybraniectwa na dwudziestym łanie *Jurii Colonarii*, o Sołtystwa. Lemaństwa za przywilejami przez sukcesyą chodzące, a przeto *naturam fundi colonarii* mające; młyny z trzeciej miary także zaprzywilejowane; o sprawy dziesięcenne z namienionych gruntów chłopskich w Królewskich wsiach pochodzące; sprawy z appellacyi od Zamkowych Pruskich i Królewskich Ekonomicznych Jurisdycyji”. Zob. W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 393—394; Ostrowski podobnie, ale nie identycznie: „Gatunki spraw do tego Sądu należących są: 1. Poddanych przeciw Possessorom dóbr Królewskich i na wzajem, 2. O Wybraniectwa, Sołtystwa, Lemaństwa i Młyny z trzeciej miary. 3. Sprawy Dziesięcenne z gruntów tychże. Nakoniec Appellacye od Zamkowych, w Ekonomiach Królewskich decyzji”. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 54; Skrzetuski w ślad za konstytucją z 1768 r. w zakresie właściwości zastrzegał ponadto, że jest to „zgoła cokolwiek kwestyi wynika *ex personali aut reali* gruntów *Juris Colonarii*, a to wszystko podpada pod wydział spraw Sądowi Referendarskiemu należących, które wszystkie rozsądza *cum resolutione* Przywilejów”. Por. VL, T. 7, s. 206, 334—335; T. Waga: *Kadencye Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 112—113; zob. też J. Rafacz: *Sąd referendarski koronny...*, s. 34 i nast.; A. Falniowska-Gradowska: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego...*, s. 18 i nast.

⁴⁶ Skrzetuski podawał, że istnieją dwa rejestry sądu referendarskiego, pierwszy dla spraw *Experimenti*, a drugi dla spraw „Kommissyjnych, Ewokacyjnych, Kotrawencyjnych, gdyby kto w przepisanyh spraw rodzaju, gwałtownie był z possessyi wypędzony i *Miserabilium*, których

Zastrzegął, że w sprawach rozpatrywanych przez sądy referendarskie nie są dopuszczone żadne dylacje (odroczenia terminu rozprawy), tylko wymiana dokumentów. Dekrety sądu są egzekwowane przez urzędy grodzkie. Jeżeli idzie o osoby związane z sądem referendarskim koronnym, wskazał jedynie, że może w nim występować nie więcej niż dwunastu patronów mianowanych i zaprzysiężonych przez referendarza, którzy mieli podobnie jak patroni w sądzie asesorskim zakaz przerywania indukt strony przeciwnej oraz nakaz spokojnego prezentowania własnych stanowisk, wcześniej przygotowanych w formie pisemnej i potwierdzania głoszonych twierdzeń stosownymi dokumentami. Podkreślał także, iż po roku 1766 ponownie powołano urząd pisarza sądów referendarskich oraz podawał, że sąd referendarski podlega takiej samej ochronie państwowej, jak sąd asesorski, a strony stające winny zachowywać powagę i w żaden sposób nie odgrażać przeciwnikom procesowym⁴⁷.

Pijar opisywał również procedurę nakazywania rozgraniczenia i potwierdzania przez sądy: referendarski i asesorski rozstrzygnięć podjętych przez powoływane do tego komisje, podkreślając przy tym istniejące zabezpieczenia interesów skarbu państwa przed niekorzystnym dlań przyjęciem spornych granic nieruchomości, w tym konieczność złożenia przysięgi przez dzierżawcę i załączenia całości akt komisarskich wraz z mapą do Metryki Koronnej lub Litewskiej⁴⁸.

Kończąc, przyjdzie stwierdzić, że opis sądu referendarskiego, jaki pozostawił nam autor *Prawa politycznego...*, miał w przeważającej części typowo syntetyczny i podręcznikowy charakter. Pijar w zasadzie potwierdził to, że pomimo wcześniejszego wykształcenia się urzędu referendarskiego dopiero pod koniec XVI stulecia uzyskał on kompetencje orzecznicze, stając się wyspecjalizowanym najwyższym sądem dominialnym, którego kognicji podlegały przede wszystkim sprawy chłopów z dóbr królewskich. Podkreślał również istnienie

spraw tenże Patron utrzymuje co i w sądach assessorskich". W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 394; T. Ostrowski miejscami podobnie: Idem: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 54; VL, T. 7, s. 206, 334—335; T. Waga: *Kadencje Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 112—113; J. Rafacz: *Sąd referendarski koronny...*, s. 39 i nast.; A. Falniowska-Gradowska: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego...*, s. 46 i nast.

⁴⁷ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 394—395; por. G. Lengnich: *Prawo polskie...*, s. 454—455. U Ostrowskiego brak tego rodzaju rozważań, albowiem w zakresie procedury, jak i palestry wskazywał tylko, że obowiązują przepisy dotyczące asesorii. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 54; VL, T. 7, s. 206, 335; J. Rafacz: *Sąd referendarski koronny...*, s. 42 i nast.; A. Falniowska-Gradowska: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego...*, s. 65 i nast.

⁴⁸ W. Skrzetuski: *Prawo polityczne...* T. 2..., s. 396; Ostrowski miejscami podobnie, ale w tym przypadku obszerniej zob. T. Ostrowski: *Prawo cywilne...* T. 2..., s. 55—56; VL, T. 7, s. 206, 334—335; T. Waga: *Kadencje Sądów Ziemskich i Grodzkich...*, s. 112—113; szerzej zob.: A. Falniowska-Gradowska: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego...*, s. 104 i nast.; J. Rafacz: *Sąd referendarski koronny...*, s. 43 i nast.

pewnych prawnych gwarancji i ułatwień dla włościan w składaniu skarg na posiadaczy dóbr królewskich, w tym akcentował, że ci, którzy utrudniając chłopom dostęp do wymiaru sprawiedliwości, podlegają karom. Należy zauważyć, że nie wspominał natomiast nic na temat innych zadań referendarii koronnej, w tym pominął to, że obok funkcji sędowniczych zajmowała się ona także regulacją niektórych stosunków wiejskich w szeroko rozumianych dobrach królewskich, bo i niektórych klasztornych, nawet podległych miastom królewskim. Trudno jednak czynić mu z tego powodu zarzut, analizując jego rozważania o sędzię, nie o mającym przecież szersze kompetencje urzędzie referendarskim, o którym zresztą wspominał w rozdziale o urzędach⁴⁹.

Brak postulatów zmian istniejącego stanu rzeczy znalazł po części swoje odzwierciedlenie w uchwałach Sejmu Wielkiego. Art. VIII pkt 3 Konstytucji 3 maja utrzymał bowiem istniejący system sądownictwa dominialnego, w tym możliwość odwołania się chłopów z królewszczyzn do właściwego dla Korony lub Litwy sądu referendarskiego⁵⁰.

⁴⁹ Szerzej zob. A. Falniowska-Gradowska: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego...*, s. 154 i nast.

⁵⁰ VL, T. 9, s. 224; B. Leśnodorski: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 346—347. Co do dalszych losów referendarii patrz: VL, T. 9, s. 424—430; VL, T. X; *Konstytucja Sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku*. Wyd. Z. Kaczmarczyk, J. Matuszewski, M. Szczaniecki, J. Wąsicki. Poznań 1952, s. 194—196; A. Falniowska-Gradowska: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego...*, s. 6 i nast.

Wojciech Organiściak

Wincenty Skrzetuski zu „königlichen Gerichten“

Schlüsselwörter: Wincenty Skrzetuski, die I. Republik Polen, Rechtsprechung, Recht, Politik

Zusammenfassung: Wincenty Skrzetuski war ein anerkannter Pädagoge, Historiker, Jurist und politischer Schriftsteller der Poniatowskizeit. Der Aufsatz bezweckt, seine Ansichten über sog. königliche Gerichte, zu denen: Relationsgericht, Assessorgericht und Referendargericht gerechnet wurden, darzulegen. Seine Gedanken über diese Institutionen veröffentlichte Skrzetuski in seinem wichtigsten, in den Jahren 1782—1784 herausgegebenen, Werk *Prawo polityczne narodu polskiego* (dt.: *Politisches Recht des polnischen Volkes*). In vorliegender Arbeit schildert der Verfasser die Geschichte aller genannten Gerichte, deren Struktur, Funktionsweise und Zuständigkeitsbereich.

Wincenty Skrzetuski on landed estate courts

Keywords: Wincenty Skrzetuski, the first Republic of Poland, jurisdiction, the law, politics

Summary: Wincenty Skrzetuski was a renown pedagogue, historian, lawyer, and political writer of the Stanislavian age. The aim of the present article is to discuss his views upon the so-called landed estate court (sąd zadworny), which included the relational court, the assessorial court, and the referendary court. Skrzetuski formulated his thoughts on this institution in the prominent work known as *Prawo polityczne narodu polskiego* [*Political law of the Polish nation*] published in the years 1782—1784. In this publication, he discussed the history of each of the aforementioned courts, as well as their structure, functioning and the scope of cases adequate for them.